Rok [illegible] Czwartek 20 maja 1926 Cena [illegible] gr.

Dziennik Białostocki

[illegible] Rynek Kaźmierzski Nr. 1. Telefon Nr. 61.

Rząd wypowiada walkę korupcji i przekupstwu

Premjer Bartel zażądał raportu,

kto z urzędników ciągnie zyski z „ciepłej" posadki w spółkach akcyjnych i instytucjach zarobkowych

WARSZAWA, 19. V.

Premjer Bartel rozesłał do wszystkich ministrów okólnik polecający, aby w ciągu najkrótszego czasu

sporządzili spis urzędników, którzy zasiadają w radach nadzorczych i zarządach spółek akcyjnych i innych towarzystw zarobkowych.

Spis zawierać ma dokładne dane w jakiej wysokości urzędnicy ci pobierają z tego tytułu pobory lub remuneracje.

*

W odezwie rządu premjera Bartla ledwie onegdaj ogłoszonej przeczytaliśmy:

„Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowy ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, któryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej".

Słów pięknych słyszeliśmy dość, czekaliśmy za niemi czynów.

Jedno z pierwszych rozporządzeń rządu przyjmie cały kraj z radością, jako zapowiedź, że naprawdę

nie na frazesach i obietnicach

oprzeć się ma gmach odrodzonej Rzeczypospolitej, ale na przemyślanych czynach.

Rozporządzenie o którem mowa, było już zdawna konieczności.

Korupcja i przekupstwo

wdarły się do wszystkich ministerstw, do wszystkich urzędów, — położywszy rękę na sercu, przyzna to każdy.

Wskazywano sobie palcami wyższych urzędników, którzy zajmowali najrozmaitsze „ciepłe" posadki

w prywatnych przedsiębiorstwach,

mówiono głośno o protekcjach, przywilejach i t. d. jakimi cieszą się ci, którzy umieli w ten czy inny sposób zainteresować ludzi na

kierowniczych stanowiskach urzędowych,

raz po raz ten czy inny proces sądowy wykrywał skandal.

I... zgnilizna szerzyła się.

Zmieniający się jak w kalejdoskopie ministrowie patrzyli przez palce na rzeczy okropne, zabójcze dla organizmu państwowego.

Rząd premjera Bartla

odważył się

sprawę jasno postawić.

Albo — albo: Kto państwu chce służyć,

ręce musi mieć czyste.

Niema miejsca w urzędach dla ludzi, stawiających zarobek wyżej nad honor urzędnika Rzeczypospolitej.

Agonja partyjników sejmowych

Zgromadzenie Narodowe — a potem koniec

WARSZAWA, 19. V.

Sytuacja pozostaje w ciągu dalszym bez zmiany.

Posłów prawicy nadal bardzo mała garstka. Liczniej zebrana lewica, zwłaszcza PPS. i Stron. Chłopskie, ale i tu jeszcze nie zapadły żadne decyzje. Zapowiedziane są tylko rozmowy z przedstawicielami mniejszości narodowych, którzy się dziś zjawili i w swoim gronie rozważają wypadki. Do każdej z grup lewicy przysiada się skrzętnie niezależny chłop pos. Sylwester Wojewódzki, usiłuje informować i orjentować. Bardziej na uboczu trzymają się komuniści.

Zgodnie z zapowiedzią, lewica udzieli odpowiedzi na zapytanie p. marszałka Rataja o jej stosunku do Zgromadzenia Narodowego dopiero jutro lub pojutrze. Można w każdym razie przyjąć za pewnik, iż lewica zażąda odbycia Zgromadzenia Narodowego w Warszawie. Zażąda dalej rękojmi, iż stan faktyczny, wytworzony zamachem stanu, nie ulegnie zmianie na zasadzie wznowienia czynności Sejmu i Senatu na podstawie stosunków poprzednich.

Lewica idzie dalej pod hasłem, że Sejmowi wolno odbyć tylko jedno posiedzenie dla uchwalenia pełnomocnictw budżetowych i dla powzięcia uchwały o natychmiastowem swojem rozwiązaniu. Istnieje tendencja na lewicy, ażeby nowe wybory odbyły się jaknajśpieszniej.

Sformułowane w ten najogólniejszy sposób żądania lewicy, będzie musiał skonfrontować dopiero p. marszałek Rataj z poglądami prawicy, która wciąż jeszcze „pacyfikuje Poznań".

Dopiero po tym wstępie przygotowawczym marszałek Rataj będzie mógł przystąpić do wyznaczenia terminu Zgromadzenia Narodowego.

W kołach zbliżonych do p. Rataja, oświadczają, że po wysłuchaniu opinji Rządu o położeniu kraju, p. marszałek Sejmu wyznaczy prawdopodobnie już dziś termin i „miejsce" Zgromadzenia Narodowego.

Ostrym nożem wyciąć raka z organizmu państwa

PANOWIE B. MINISTROWIE, POSŁOWIE I SENATORZY

skąd wasze majątki?

Akcja prem. Bartla w całym Narodzie wywoła uczucie ulgi

Okólnik p. Bartla jest pierwszym i prawdziwym gromem w piersi korupcji, toczącej organizm państwowości naszej i pierwszym krokiem realnym zapowiedzianej sanacji moralnej Rzeczypospolitej.

P. premjer Bartel, wykonawca programu nowego Rządu — programu odrodzenia moralnego Polski — postanowił ustalić odpowiedzialność, — wykryć ręce podejrzane, wynaleźć sprawców klęsk sanacji finansowej.

Więc opinja odetchnie, dowiedziawszy się, że do tego raka, toczącego społeczeństwo, wreszcie zabrały się jakieś noże.

Byle się nie zawahały ciąć, choć pacjent będzie krzyczał.

Niech Rząd sanacji moralnej zajrzy do fortun pp. posłów, pp. senatorów, pp. ministrów, a szczególniej tych, którzy dotykali się skarbu — skąd np. jeden z nich kupił sobie majątek na Pomorzu za 150 tysięcy dolarów, choć niedawno z Rosji przywędrował do nas goły, jak święty turecki?

„Mamy już dość partyjnictwa i wichrzeń"

oto sens nastrojów ludności Poznania

PODBURZAJĄCY TON PRASY

nie trafia już do przekonania

Poznań, 18 maja 1926.

Nie ulega wątpliwości, że szerokie masy ludności poznańskiej coraz bardziej odzyskują równowagę i skłaniają się do podporządkowania się nowemu legalnemu Rządowi.

Prasa miejscowa stara się wprawdzie w dalszym ciągu podburzać ludność, ale trzeźwe poglądy coraz to bardziej zwyciężają.

Wielki wpływ wywarła misja marszałka Trąmpczyńskiego, który jakkolwiek pod wpływem miejscowych nastrojów nieco ostygł, jednak nie współdziała z tymi, którzy usiłują dalej wichrzyć.

Wicemarszałek Pluciński działał natomiast raczej negatywnie.

Wielkie wrażenie wywarła odezwa N. P. R. nawołująca do poddania się rozkazom władzy legalnej.

To wystąpienie jest bardzo miarodajne, gdyż działacze tego stronnictwa doskonale wyczuwają nastrój szerokich mas.

„Times" życzy Marsz. Piłsudskiemu

uregulowania spraw finansowych i gospodarczych

LONDYN, 19.5. „Times" w dłuższym artykule wstępnym podaje przegląd wypadków w Polsce i wyraża przekonanie, że Marszałek Piłsudski nie ogłosi swej dyktatury.

Życzyć należy temu mężowi stanu — pisze „Times" — aby swą chwalebną energję obrócił teraz na uregulowanie trudności finansowych i gospodarczych w kraju i w ten sposób pozostawił ślady swej działalności nietylko w armji ale i w innych pożytecznych dla kraju dziedzinach życia.

ESTONJA SPRZYJA

rządowi Marszałka Piłsudskiego

i spodziewa się wzmocnienia polityki polsko-bałtyckiej

TALLIN, 19.5. Estońskie koła polityczne oraz tutejsza prasa żywo śledzą przebieg wypadków w Polsce.

Poselstwo w Tallinie ogłasza oficjalne komunikaty opisujące przebieg wydarzeń.

Powrót Marszałka Piłsudskiego prasa estońska przyjęła do wiadomości z zadowoleniem akcentując, że koła prawicowe w Polsce nie doceniały w należytym stopniu polityki bałtyckiej.

Co się dzieje z generałami,

którzy nie zrozumieli chwili dziejowej

WARSZAWA, 19. V.

Generałowie Rozwadowski i Zagórski, znajdują się w dalszym ciągu w Wilanowie, pod ostrą strażą.

Jak słychać, grozi generałom Rozwadowskiemu i Zagórskiemu za przestępstwa wojskowe, sąd wojenny.

B. minister wojny w rządzie Witosa, gen. Malczewski, poważnie zaniemógł i przebywa na kuracji w Tworkach. P. gen. Malczewski oddawna cierpi na silny rozstrój nerwowy.

Ani grosza inflacji

Plotki panikarzy warszawskich

wyssane z palca

WARSZAWA, 19. V.

Panikarze i defetyści warszawscy rozpowszechniają pogłoski, jakoby Rząd prof. Bartla zamierzał iść drogą inflacji.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, pogłoski te są wyssane z palca. Rząd obecny w żadnym stopniu nie zamierza wywołać inflacji.

NARESZCIE

Wiceprezes „Piasta" potępia Sejm

i nie widzi możności jego istnienia

WARSZAWA, 19. V.

Wicemarszałek Sejmu i wiceprezes Klubu „Piasta", pos. Jan Dębski, zapytany o opinję, jaka panuje w kołach P.S.L. Piasta, oświadczył:

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że Sejm obecny kończy się. Nie sprostał on zadaniom, które na niego kraj nałożył. Gdyby przed nieuniknionem rozejściem się zdołał zmienić Konstytucję i ordynację wyborczą w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczyniłby się w wielkiej mierze do naprawy obecnych stosunków w Polsce.

Traktat handlowy z Niemcami na lepszej drodze

Tak twierdzi prasa niemiecka

BERLIN, 19.5. Niezmiernie znamienny artykuł ukazał się wczoraj na łamach „Börsen Kurier". Artykuł przewiduje, w związku ze zmianą rządu w Polsce, zmianę kursu polityki gospodarczej wobec Niemiec i spodziewa się jaknajrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską.

GIEŁDA

WARSZAWA, 19. V.

Na wczorajszej giełdzie Bank Polski przydzielił przemysłowi i handlowi 109.000 dolarów po kursie 10.50.

Obroty rublami złotemi wynosiły 11.000 po kursie 5.85, 6.08.

W obrotach prywatnych przy tendencji mocnej dokonywano dziś rano operacyj po kursie wyższym, niż 11 złotych za dolara.

Banki robią usilne starania, aby rozwiązać umowę, zawartą w swoim czasie z b. min. Zdziechowskim.

PRYWATNE NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Dewizy

Berlin 2.76, Belgja (za 100) 32,50, Holandja (za 100) 435, Londyn (za 1) 57.32, Paryż (za 100) 32.75, Praga (za 100) 32,50, Szwajcarja (za 100) 208, Wiedeń (za 100) 151.00, Sztokholm (za 100) 290.00, Włochy (za 100) 40.00, Czerwońce (za 100) 49.50.

ZURYCH, 19. 5. Zamknięcie. Warszawa 50.00.

Papiery lokacyjne

5 proc. poż. konwersyjna 33.00, 8 proc. poż. złota 156.00, 10 proc. poż. kolejowa 168 00, 6 proc. poż. dolarowa 76.00, 4 i pół proc. L. Z. ziem. rb przedw. 23,25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 10 25, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 17.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21.25.

Zmiany na najważniejszych placówkach dyplomatycznych

Partyjny ambasador Chłapowski i nieudolny p. Skirmunt

ustąpią miejsca

p. p. J. Kucharzewskiemu i Al. Skrzyńskiemu

WARSZAWA, 19. V.

Podczas ostatnich wypadków wszyscy pełnomocni ministrowie polscy przy rządach obcych, z wyjątkiem ambasadora Chłapowskiego w Paryżu, zachowywali się bez zarzutu i z wielkim taktem.

Kiedy na ulicach Warszawy trwały walki i zagranica była informowana jednocześnie przez ministerstwo spraw zagranicznych na zasadzie komunikatów sztabu generalnego oraz przez P. A. T. w myśl dyrektyw b. rządu Witosa, — posłowie polscy za granicą informowali rządy odnośne z wielką ostrożnością, nie ujawniając momentów, które mogłyby wywołać za granicą szkodliwe dla Polski wrażenie.

Kompletny brak, tak potrzebnego dyplomacie, taktu wykazał jedynie żubr poznański p. Chłapowski, cukrownik i aktywny przedsiębiorca mimo zajmowanego stanowiska, po za tem zaciekły partyjnik.

P. Chłapowski skwapliwie podawał prasie francuskiej wszystkie rozkazy b. rządu Witosa, a nieoficjalnie nastrajał dziennikarzy w kierunku wrogim dla Marszałka Piłsudskiego i nowego Rządu.

Postępowania p. Chłapowskiego nie może tolerować żaden szanujący się rząd. W dniach najbliższych, jak się dowiadujemy, nastąpi dymisja partyjnego ambasadora. Miejsce jego w Paryżu zajmie prawdopodobnie p. Jan Kucharzewski.

Po za tem przewidywane są jeszcze zmiany w Londynie. P. Skirmunt w ostatnim roku nie ujawniał na tej odpowiedzialnej placówce żadnej, a tak potrzebnej, działalności.

Stanowisko posła pełnomocnego w Londynie ma Rząd zaproponować p. Al. Skrzyńskiemu.

Tajemniczy strzał

i ciężka rana gen. Sosnkowskiego

Profesor Jurasz o strasznych cierpieniach i szansach wyzdrowienia dowódcy DOK. Poznań

Poznań, 18 maja 1926.

Natychmiast po przyjeździe do Poznania starałem się zebrać przedewszystkiem jak najwięcej szczegółów o stanie zdrowia generała Sosnkowskiego.

Trudno mi powiedzieć w tej sprawie coś zupełnie konkretnego. Nie będę powtarzał tych wszystkich plotek i domysłów, które na ten temat po całym Poznaniu krążą.

Będę tylko ustalał fakty.

Przedewszystkiem jedno spostrzeżenie warszawskie.

Kiedy w poniedziałek rozmawialiśmy z naszym tutejszym korespondentem o sytuacji w Poznaniu i kiedy zapytaliśmy go o zdrowie generała Sosnkowskiego, rozległ się niespodziewanie głos, jakiegoś podsłuchującego kontrolera:

— Proszę na ten temat nie rozmawiać!

Pisma poznańskie pisząc o tem wyraziły się początkowo, że generał Sosnkowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a dopiero potem pojawiła się wersja o samobójstwie. Pisano, że gen. Sosnkowski strzelał do siebie trzy razy, później stwierdzono tylko jeden strzał.

Profesor Jurasz, który generała Sosnkowskiego leczy na zapytanie jednego z dziennikarzy o istocie tego wypadku oświadczył:

— Mogę panu tylko tyle powiedzieć, że przestrzelone jest prawe płuco...

Z prof. Juraszem rozmawiałem dziś osobiście. Na moją prośbę określił on stan chorego w następujący sposób:

— Do wczorajszego dnia sytuacja była niepewna, poczem nastąpiła objektywna poprawa, subjektywnie jednak ranny bardzo cierpi. Wogóle generał Sosnkowski cierpi straszliwie i w tych cierpieniach nawet morfina mu nie pomaga. Mogę jednak śmiało powiedzieć, że istnieje wielka nadzieja wyzdrowienia, o ile nie nastąpi w organizmie infekcja. Mamy przed sobą jeszcze 10 do 12 dni niepewności.

— Czy generał przytomny?

— Tak, ale mówić nie może, wszelkie wprowadzenie pokarmu powoduje również niesłychane cierpienia.

— Kto go pielęgnuje?

— Żona, po za tem nikogo doń nie dopuszczam.

— Czy może mi pan profesor powiedzieć coś o charakterze jego rany?

— Mogę powiedzieć tylko tyle, że jest to rana tego rodzaju, iż tylko nadzwyczaj silny organizm mógł ją przetrzymać. Więcej nic mówić nie mogę i nie chcę. Na ten temat tyle krąży plotek, że trzeba milczeć. Wszystkim teraz opowiadam, że kula przeszyła oba płuca.

— Jest w tej sprawie jakaś dziwna tajemniczość, która mimowoli budzi najrozmaitsze domysły... — zauważyłem.

— Tak — odpowiedział profesor — ale ja nic więcej powiedzieć nie mogę.

— Czy mogę się przynajmniej dowiedzieć z jakiej broni padł ten tragiczny strzał?

— Z wielkiego browninga.

Na tem nasza rozmowa się skończyła.

Wyszedłem z mieszkania prof. Jurasza z dziwnem wrażeniem.

Nadzieja, że pomoże mi on w rozwiązaniu zagadki zawiodła.

Mimowoli utrwaliło się we mnie przekonanie, że zetknąłem się z jakąś niezbadaną tajemnicą.

D.

Ex-kronprinz wygwizdany w Oleśnicy

przez republikanów

Berliński „Lokal Anzeiger" donosi z Wrocławia, że b. kronprinc niemiecki powracając samochodem do rezydencji swojej w Oleśnicy w towarzystwie żony ks. Cecylji, wygwizdany był i zwymyślany przez pochód republikańskich organizacyj — „Reichsbanner".

Republikanie niemieccy otoczyli samochód b. kronprinca i parę książęcą zasypali obelgami.

Rzeka Po zalała 25 kilometrów

ziemi włoskiej

TRIEST 19. 5. — Tel. wł. — Rzeka Po wezbrała koło Piacenzy i zalała okolice na przestrzeni 25 kilometrów. Tysiące chłopów, uprowadzając żywy inwentarz, schroniło się do Piacenzy.

Poziom rzeki podniósł się prawie o 11 metrów, co może być uważane za rekord pod względem przyboru wody.

Dawna większość sejmowa
rozpada się
Posłowie Piasta i N. P. R. uważają warunki paktu za nieobowiązujące

Wszystkie stronnictwa sejmowe nieprzerwanie obradują na temat swego stosunku do Zgromadzenia Narodowego.

Niezwykle pocieszające wieści nadchodzą z klubów Piasta i N. P. R. W obu tych klubach coraz liczniejsze głosy stwierdzają, że stan faktyczny, jaki zapanował po obaleniu rządu Witosa przekreślił dawną większość sejmową. Wszelkie zobowiązania w tym kierunku ustają — kluby tworzące dotychczasową większość mają wolną rękę.

Naogół w Sejmie panuje wciąż ferment, poglądy jeszcze się nie skrystalizowały, czego dowodem jest, że kluby lewicy na pytanie marszałka Rataja o stosunek do Zgromadzenia Narodowego, zażądały dwu dni czasu do namysłu.

Zgromadzenie Narodowe, złożone z 444 posłów i 111 senatorów, liczy razem 555 członków.

Wybór Prezydenta dokonywa się bezwzględną większością, czyli że kandydat musi zdobyć conajmniej 278 głosów, aby być wybranym.

Znów rokujemy z Berlinem
o traktat handlowy
Rokowania rozpoczynają się 20 maja

Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczynają się w dniu 20 maja.

Prezes delegacji polskiej p. Prądzyński, bawi już w Berlinie z wszystkimi niemal członkami delegacji, a wczoraj wyjechali celem wzięcia udziału w rokowaniach p.p. Klugmann i Adamkiewicz z ministerstwa przemysłu i handlu.

Gabinet ministra spraw wojskowych
zmienił personel i lokal

WARSZAWA, 19. V.

Znajdujące się dotychczas w głównym gmachu M. S. Wojsk. przy ul. Nowowiejskiej biura gabinetu ministra zostały z dniem wczorajszym przeniesione do budynku wojskowego na rogu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Na ul. Nowowiejskiej pozostały tylko biura referatu III gabinetu ministra.

W obsadzie personalnej tego urzędu zaszły ważne zmiany. szefem gabinetu został podpułk. sztab. gen. *Beck*, b. attache wojsk. w Paryżu, ostatnio szef wydziału w biurze Stałej Rady Wojennej na miejsce gen. Szpakowskiego, zastępcą szefa gabinetu został podpułk. sztab. gen. *Trzaska Durski*, b. attache wojsk. w Pradze czeskiej, na miejsce podpułk. dr. Armińskiego, wreszcie kierownikiem referatu I mjr. sztab. gen. *Nałęcz - Korzeniowski* na miejsce mjr. Bogusławskiego.

Obecnym szabowym do zleceń przy osobie ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, zostali: pułk. sztab. gen. *Wieniawa - Długoszowski*, dotychczas I oficer sztabu inspektoratu armji nr. 2 i podpułk. sztab. gen. *Ulrych*, szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza. Oficerem nadetatowym został por. Sokołowski.

Mieszczące się przy ul. Królewskiej nr. 2 biura wojskowe, które opróżniły swój lokal dla gabinetu ministra, przeszły na ul. Nowowiejską. Są to dwa generalne inspektoraty: kawalerji i artylerji pozbawione swoich szefów gen. Rozwadowskiego i gen. Hallera, tudzież inspektorat szkół wojskowych z gen. Osińskim na czele.

Przeprowadzkę tę zarządził Marszałek Piłsudski, który ze względu na konieczność ciągłego kontaktu z Prezydjum Rady ministrów, sam pozostał w sztabie generalnym i chciał mieć blisko siebie swych bezpośrednich pomocników.

Rozbudowa portów polskich to pierwszy warunek odrodzenia gospodarczego
Zjazd Izb przemysłowo-handlowych w Gdyni

W dniach 10 i 11 b. m. obradował w Gdyni zjazd izb przemysłowo - handlowych, poświęcony aktualnym zagadnieniom naszego eksportu i sprawom pokrewnym.

W obradach wskazano na niedostateczną zdolność przewozową portów polskich, hamujących stale wzrastający eksport. Szczególnie uwidoczniło się to podczas *strajku angielskiego*, dzięki któremu znacznie wzrosło zapotrzebowanie

na węgiel polski.

Zdobyte dla Polski rynki zbytu traci się, niestety, wskutek niemożności zapewnienia punktualnej dostawy. Z tego samego powodu wiele zawartych już tranzakcyj pozostaje niezrealizowanych.

Trudności, jakie napotyka eksport polski, ilustrują cyfry: zdolność przewozowa Gdyni wynosi rocznie przeciętnie 420 tysięcy ton, Gdańska 3200 tys. ton dla węgla i około 1200 tys. ton dla innych ładunków, wreszcie Tczewa 480 tys. ton, z czego wykorzystuje się jednak zaledwie 10 proc. Stanowi to łącznie

niespełna 5 miljonów ton,

gdy już obecnie dla zaspokojenia wszystkich potrzeb eksportu polskiego potrzebna jest zdolność przewozowa portów przynajmniej w wysokości 7 miljonów ton.

Rozbudowa Gdyni i podniesienie jej zdolności przewozowej do 1500 ton rocznie, brakowi temu zapobiegnie.

Celem zjazdu było również omówienie sprawy

polskiej floty handlowej.

W związku z tem przytaczano nader ciekawe cyfry. Uwzględniając tylko realne możliwości rozwoju polskiej floty handlowej, dostatecznym sukcesem byłoby, gdybyśmy w ciągu 5 lat opanowali 5 proc. naszego importu i 10 proc. eksportu (obecnie udział Polski w przewozie własnych ładunków wynosi 0,92 proc.). Dla osiągnięcia tej wysokości przy obecnym stanie naszego importu i eksportu potrzeba dla komunikacji towarowej z państwami skandynawskiemi i bałtyckiemi 18 statków po 1500 ton każdy, z państwami zachodnio - europejskiemi zaś o statków po 3000 ton i 3 statki emigracyjno - osobowe. Koszt budowy tej floty wyniósłby

688.600 funtów szterlingów.

Że zaś wydatek ten nie byłby nieproduktywny, dowodzi fakt, iż już w ciągu pierwszych 5 lat oszczędzilibyśmy dzięki temu na kosztach przewozu 1.192.000 funtów szterl.

Budowa tych 27 statków pociągnęłaby za sobą zamówienia w naszych hutach na około 35 tys. ton żelaza, nie licząc 3500 ton materjałów drzewnych i dałaby pracę w ciągu 5 lat dwu tysiącom wykwalifikowanych robotników.

Uchwały zjazdu wskazują na konieczność zrealizowania tych planów przy zaangażowaniu

kapitałów zagranicznych.

Dalsze uchwały poruszają sprawy rybołóstwa i portu rybackiego w Gdyni.

Reprezentacja
POLSKIEGO PARLAMENTU
wyjechała na kongres handlowy do Londynu

Wczoraj wyjechała z Warszawy delegacja polskich ciał ustawodawczych na międzyparlamentarny kongres handlowy do Londynu. W skład delegacji wchodzą gen. Łubieński (Chn.) oraz posłowie: Szydłowski (Piast) Trepka i Wartalski (Z.L.N.) i Wiślicki (K.Ż.).

Specjalna komisja
zbada działalność
b. wojewody łódzkiego

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski wysyła jutro do Łodzi specjalną komisję z gen. insp. administracji p. Twardo na czele, celem zbadania działalności b. wojewody Darowskiego.

Obsada tego województwa nastąpi po ukończeniu tych badań.

Pogłoska, której trudno dać wiarę
Dwie miarki w traktowaniu rannych z walk 12 -- 14 maja

WARSZAWA, 19. V.

Dochodzą nas słuchy, którym doprawdy trudno dać wiarę. Notujemy je tylko z obowiązku dziennikarskiego i bardzo chętnie zamieścimy zaprzeczenie miarodajne.

Oto podobno w niektórych szpitalach warszawskich ktoś z personelu pomocniczego zapomina o swojem posłannictwie samarytańskiem i na teren sal szpitalnych, gdzie panować winno miłosierdzie i ludzkość, wprowadza jad nienawiści.

Dzieli rannych w ostatnich wypadkach warszawskich na „naszych" i „nienaszych" i odmiennie ich traktują. „Nasi", zależnie od upodobania partyjnego tych niezwykłych dusz samarytańskich, są lepiej obsługiwani, spełnia się skwapliwie ich życzenia ułatwia odwiedzanie — podczas gdy „nienasi" muszą na wszystko czekać, o wszystko prosić, nieraz nadaremnie.

Jakże inaczej postępują panie z „Komitetu doraźnej pomocy żołnierzowi", które codzień szpitale warszawskie odwiedzają, nie czynią żadnych różnic między żołnierzami z pod znaku Marszałka Piłsudskiego i z pod znaku p. Witosa, równomiernie obdzielając jednych i drugich przyniesionemi drobiazgami i równomiernie stając im na usługi.

Jest lepiej, niż było
— dla skarbu państwa
Czego nie dadzą podatki, nadrabiają monopole

Według tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopolów w pierwszej dekadzie b. m. podatki bezpośrednie przyniosły 11 miljonów zł., podatki pośrednie 2,7 miljn. zł., cła 3,1 miljn. zł., opłaty stemplowe 3,5 miljn. zł., monopole 10,4 miljn. zł.

Ogółem w pierwszej dekadzie maja wpływy z danin i monopolów wyniosły 30,8 miljn. zł.

W porównaniu z pierwszą dekadą maja roku ubiegłego wpłynęło więcej: z podatków gruntowych o 1 miljn. zł., z podatku dochodowego o 3 miljn. zł., z monopolu solnego o 1,2 miljn. zł., z monopolu tytoniowego o 1,5 miljn. zł. i z monopolu spirytusowego o 0,6 miljn. zł. Mniej natomiast wpłynęło z podatku przemysłowego o 2,6 miljn. zł., z podatku majątkowego o 0,2 miljn. zł., z podatku od nafty o 0,4 miljn. zł. Wpływy z innych źródeł utrzymują się na tej samej wysokości.

Jak się dowiadujemy, w bieżącej drugiej dekadzie maja wpływ podatków jest normalny.

Wachmistrz -- zabójca dowódcy pułku
stanął przed sądem doraźnym

W lwowskim okręgowym sądzie wojskowym, jako w sądzie doraźnym, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko st. wachmistrzowi 6 p. strzelców konnych z Żółkwi, Stanisławowi Kisielewskiemu, oskarżonemu o morderstwo.

Dnia 8 maja r. b. Kisielewski wystrzałami z rewolweru zabił komendanta pułku płk. K. Obiedzińskiego, a następnie wachmistrza Jana Gadomskiego.

Oskarżony tłomaczy się, że w chwili popełniania morderstwa był zupełnie pijany. Po dokonaniu morderstwa Kisielewski usiłował odebrać sobie życie, strzelając w prawą skroń. Kula jednak przeszła przez policzek i uszkodziła lekko twarz.

Wyrok zapadnie dziś. Do rozprawy powołano 50 świadków.

Niemcy śląscy wzywają do spokoju
Osoba Piłsudskiego jest gwarancją poszanowania praw

Z Katowic donoszą, że posłowie niemieckiego klubu w sejmie śląskim wydali odezwę do ludności niemieckiej, wzywającą społeczeństwo do spokoju, gdyż osoba Józefa Piłsudskiego zapewnia Niemcom poszanowanie przyznanych im konstytucyjnie praw.

BOJE W STOLICY
muszą położyć kres
złodziejstwu i niedołęstwu
zagrażającym istnieniu Polski

Polska Organizacja Wolności i Związek Legjonistów wydały następującą odezwę:

„Marszałek Józef Piłsudski, Wódz w bojach o całość i wolność Polski. Ten, z którego imieniem związane jest wskrzeszenie Państwa, nie mógł być dłużej widzem bezczynnym powolnego upadku dzieła, które czynem swym wyniósł, zbudował i pracą swą twórczą utrwalił.

„Wystąpił wraz z wojskiem do walki o prawa moralne Armji, gwałcone na każdym kroku. Walka ta dzięki prowokacyjnemu stanowisku zawieszonych za złodziejstwo i szpiegostwo generałów Rozwadowskich i Zagórskich, przemieniła się w krwawą bitwę.

„Bój Wodza i Armji w historyczne dni majowe 1926 r. stoczony w imię zdrowia moralnego Ojczyzny, nie może być daremnym,

musi położyć kres demoralizacji, korupcji i złodziejstwu, niedołęstwu i złu, co poczynało już nietylko rozkładać Armję, ale zagrażać istnieniu Państwa.

„Dziś Społeczeństwo musi jasno uświadomić sobie dalszą drogę i własną rolę. Musi zdobyć się na wysiłek zbiorowy, któryby poparł czyn Armji i Wodza, winno czynami dowieść czego chce.

„Dość wreszcie ciągłych rad: co „Piłsudski powinien teraz zrobić", dość małodusznych żądań i oczekiwań biernych, dość górnolotnych frazesów w słowach, a pustki w czynach!

„Społeczeństwo musi wyłonić z siebie tę wolę aktywną, która czyn Wodza podejmie i zwycięstwo uświetni.

„Na każdym kroku czynnie występujmy do walki bezwzględnej dostępnemi nam środkami z korupcją, złodziejstwem i deprawacją w życiu społecznem i w administracji państwowej.

„Zdobywajmy się sami i zmuszajmy moralnie drugich do ofiarności z dóbr osobistych na rzecz dobra Państwa.

„Organizujmy opinję publiczną do jaknajsilniejszego nacisku o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu obecnego, gdyż jest on początkiem zgniłych stosunków witosowych".

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności
Zarząd Główny Związku Legjonistów.

„Sucha" Norwegja
Rozstrzygnie o tem plebiscyt 18 października

OSLO. 18.5. Izba niższa przyjęła wniosek senatu o ponownem rozstrzygnięciu sprawy wprowadzenia prohibicji drogą plebiscytu, który wyznaczono na dzień 18 października r. b.

Szlify generalskie
dla włoskiego zdobywcy bieguna północnego

RZYM. 18. 5. Pułk. Nobile, który przeleciał nad biegunem północnym, otrzymać ma stopień generała i objąć dowództwo nad włoską flotą powietrzną. Pozatem otrzymać ma honorowe obywatelstwo m. Rzymu

Jak może rozwiązać się Sejm?
Pułapki konstytucyjne
uniemożliwiające zlikwidowanie towarzystwa z ul. Wiejskiej

Czyn rewolucyjny Marszałka Piłsudskiego stwierdził, że Sejm, w dzisiejszym swoim składzie, dalej istnieć nie może.

Opinja publiczna całego kraju — niezależnie od takich lub innych przekonań politycznych — przyjęła ten wniosek z głęboką ufnością.

Czy jednak w drodze legalnej rozwiązanie Sejmu jest łatwe i — możliwe?

Artykuł 26 Konstytucji brzmi tak: „Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwu trzecich głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą trzech piątych ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat".

Klauzule co do kwalifikowanej większości i co do kompletu, zawarte w tym artykule, czynią rozwiązanie Sejmu rzeczą wprost niewykonalną.

Wątpliwy jest skutek zwrócenia się Prezydenta Rzeczypospolitej do Senatu, skoro ten Senat, w razie swej zgody na rozwiązanie Sejmu, sam musi również zaprzestać swoich funkcyj.

Pod tym względem ustrój naszej Rzeczypospolitej różni się zasadniczo od ustrojów innych państw konstytucyjnych.

W szczególnie władza wykonawcza ma prawo rozwiązywania ciał ustawodawczych, jeżeli się okaże, że poglądy większości parlamentarnej nie są zgodne z poglądami wyborców.

Tymczasem art. 125 naszej Konstytucji, oznajmia, że dopiero drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą (trzech piątych głosów).

Jakże z tego wybrnąć?

Wybór Prezydenta
i rozwiązanie Sejmu
oto program
NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

(wąż). Rząd Bartla wydał do obywateli kraju hasło uspokojenia. Ma ono polegać na odrodzeniu moralnem na poszukiwaniu prawa i słuszności społecznej, na wykorzenieniu sobkostwa partyjnego, czy jednostkowego.

Hasło piękne i posłuchu godne.

Już onegdaj, pod wpływem wstrząsających wydarzeń pojawił się znak pojednawczy na prawicy. Na wiadomość, iż Poznań zwodzony jest fałszywem przedstawieniem rzeczy, wicemarszałek Sejmu p. Pluciński wyjechał do stolicy wielkopolskiej, aby tamtejszym kołom kierującym dać prawdziwy obraz wypadków. Przedostawszy się na miejsce, p. Pluciński uległ atmosferze tamtejszej i podpisał telegram z żądaniem, aby Zgromadzenie Narodowe przeniesiono z Warszawy do Poznania na znak protestu przeciw wydarzeniom stołecznym. Nastrój pokojowy się zmącił. Rozległo się echo pogróżek. Po dawnemu zaczynamy partyjny swar i podniecamy namiętności.

Rząd Bartla mimo to rzucił hasło uspokojenia.

Co ono znaczy, jaki ma cel na oku?

Akt rewolucyjny Marszałka Piłsudskiego nietylko obalił rząd p. Witosa, ale uniemożliwił dalsze istnienie Sejmu, w jego składzie dzisiejszym. Ogół myślący z uczuciem głębokiego obrzydzenia odnosi się do naszej reprezentacji politycznej i domaga się jej usunięcia. Co więcej, świadomość, że tak dalej być nie może, stała się udziałem wszystkich bez wyjątku ugrupowań sejmowych.

Ludność i sami posłowie chcą rozwiązania Sejmu i nowych wyborów.

Jak to uskutecznić?

W zaognieniu powszechnem jakie nastało, wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej i rozwiązanie Sejmu, mogłyby napotkać na przeszkody nieprzezwyciężone.

Świadomy tego, Rząd postanowił zaniechać środków wyjątkowych, jakie zastosował rząd p. Witosa opuszczając Pałac Ministrów; Rząd postanowił wrócić państwu stan prawny.

W jakim celu?

Aby wytworzyć atmosferę porozumienia niezbędnego dla dokonania dwu zadań najpilniejszych:

Wyboru nowego Prezydenta.

Rozwiązania Sejmu.

Na wielki porachunek międzypartyjny przyjdzie odpowiednia chwila.

Moment, w którym Rząd rozpisze nowe wybory do Sejmu.

Nowy szef francuskiej misji wojskowej
w Polsce

PARYŻ. 18. 5. Generał Charpy, adjutant gubernatora wojskowego m. Paryża, mianowany został szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce w miejsce gen. Dupont

Międzynarodowe święto książki w Pradze
Polska znajdzie się wśród innych narodów

PRADA. W dniach od 28 czerwca do 3 lipca r. b. odbędzie się w Pradze pod patronatem ministra oświecenia publicznego, międzynarodowy kongres bibljotekarzy i przyjaciół książki.

Z okazji kongresu zorganizowany będzie szereg wystaw, w których wezmą udział bibljoteki i instytucje Anglji, Belgji, Danji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Włoch, Czechosłowacji etc.

Zderzenie parowca z górą lodową
„Kalifornja" uniknęła losu „Titanica"

LONDYN. 18.5. Parowiec pasażerski „Kalifornja" w drodze z N. Jorku do Lizbony zderzył się we mgle z górą lodową, nie ponosząc jednak znaczniejszych szkód. Gdyby góra lodowa płynęła w kierunku poprzecznym do szlaku okrętu, który wiózł 400 pasażerów, to powtórzyłaby się katastrofa okrętu „Titanic"

SPORT
Wspaniały skok polskiego jeźdźca
Wielkie sukcesy naszych kawalerzystów w Neapolu

Z Neapolu telegrafują: w konkursie „Prix Vesuvio" — na wysokość, major Toczek na Faworycie odniósł wspaniałe zwycięstwo, skacząc przez przeszkodę dwumetrowej wysokości i zdobywając I miejsce oraz puhar. W konkursie „Grand Prix Ville de Naples" pierwsze miejsce uzyskuje Włoch Baggzzi. Polacy: rtm. Królikiewicz na Picadorze 3 m., rtm. Antoszewicz na Zeferze 6 m. i na Jowiszu 7 m.

Zwycięstwa Polaków przyjmowane są przez wielotysięczne tłumy widzów z wielkim entuzjazmem

Tajemnica cygara

Niezwykły widok

ukazujący się palaczowi w kłębach dymu

Profesor Adolf Schuster opisuje w miesięczniku lipskim „Wiadomości przyrodnicze" niezwykłe przeżycia.

Brat mój wyemigrował przed kilkunastu laty do Brazylii. Długi czas nie miałem o nim żadnej wieści. Naraz otrzymałem przed kilku tygodniami list i pięć cygar, które wedle zdania brata mego miały być zrobione z najlepszego tytoniu brazylijskiego.

Po obiedzie zapaliłem cygaro i uczułem lekkie oszołomienie.

Nie zwróciłem na to uwagi, przypisując je trochę opium zawartemu w tytoniu, lecz w chwilę jednak doznałem dziwnego obrazu.

Oczy moje przysłoniła mgła, a z pośród niej wyłoniła się postać mego brata.

Widziałem wyraźnie jego twarz pooraną zmarszczkami, a tuż obok brata stał mały chłopak o dużych niebieskich oczach.

Za chwilę widziadło pierzchło, a w miejsce postaci ludzkich ukazał się dom drewniany z oryginalnie zbudowanym gankiem.

Po kilku minutach oszołomienia wróciłem do równowagi.

Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy otrzymałem niebawem list z fotografiami.

Brat przysłał mi podobiznę swoją, swego syna i domu, który zamieszkiwał.

Te same obrazy widziałem w głębach dymu brazylijskiego cygara.

Kapelusze rosnące na drzewach

W słynnym parku Lincolna w Kalifornji rosną t. zw. „drzewa kapeluszowe".

Na zdjęciu widzimy właśnie kwiat tego drzewa, przypominający istotnie kształtem kapelusz.

Harap powodem rozwodu

Małżeństwo starego satyra

z młodziutką nimfą

Przed sądem wiedeńskim toczył się w tych dniach zabawny proces rozwodowy.

Niejaki Rehmann, zaślubił w 65 roku swego życia młodziutką panienkę, Mizzi Frohlich.

Już pierwsze dni pożycia małżeńskiego przyniosły wielkie rozczarowanie.

Młoda żona oburzona była na starego męża, który na domiar złego okazał się sknerą, zazdrośnikiem i tyranem.

Poprostu więził swą małżonkę w mieszkaniu, a gdy się buntowała przeciw woli starca odmawiał jej jadła, skazując na chleb i wodę.

Długo znosiła pani doktorowa kaprysy męża wreszcie zniecierpliwiona jego dziwactwami uzbroiła się w potężny harap i tak obiła tyrańskiego starucha, iż musiał położyć się do łóżka na dwa tygodnie.

Skoro podniósł się z łoża boleści zażądał rozwodu.

Obwinił zaś małżonkę nietylko o brutalne pobicie ale także o usiłowanie wiarołomstwa.

Sąd nie uznał jednak motywów skargi, twierdząc, iż harap w ręku żony nie jest tak groźnym instrumentem, aby spowodować miał rozwiązanie małżeństwa, wiarołomstwo zaś, dopóki nie stało się faktem, nie jest grzechem.

Na stacji telegrafu berlińskiego

Najnowsze urządzenia techniczne pozwalają urzędowi temu przyjąć 150 tysięcy depesz w ciągu 24 godzin.

Królowa wody

Taki tytuł zdobyła sobie panna Marta Novelos, jedna z najlepszych i... najładniejszych pływaczek Ameryki.

Miss Marta czuje się w wodzie, jak ryba. Ostatnio z uśmiechem przepłynęła 220 yardów w dwie minuty 44 sekundy i ma zamiar ten nowy rekord pobić — przy następnej kąpieli.

Człowiek handlujący własnemi żonami

Sprzedał 62 kobiety

na pohańbienie i zgubę

Policja nowojorska uwięziła poszukiwanego już dawno przestępcę, Ryszarda Craine'a, karanego kilkakrotnie za różne oszustwa.

Osobnik ten w ostatnich dwu latach uprawiał niecne rzemiosło: Zawierał w różnych miastach znajomości z kobietami i poślubiał je formalnie, wedle wszelkich wymogów prawa.

Po kilku dniach pożycia małżonka nagle znikała: czuły mąż sprzedawał ją handlarzom żywym towarem.

Zależnie od urody i wieku kobiety otrzymywał Craine od 200 do 500 dolarów za żonę.

W ten nikczemny sposób złamał życie 62 kobietom! byłby dalej prowadził swój zbrodniczy proceder, gdyby nie jedna z żon, której udało się wrócić do rodziców.

Oszukana małżonka doniosła o swych przeżyciach policji.

Celem wytropienia zbrodniarza, agent, któremu poruczono tę sprawę chwycił się podstępu.

Ogłosił w 10 najpoczytniejszych dziennikach amerykańskich anons małżeński i podał adres byłej pani Craine.

Poczęli się zgłaszać kandydaci do szczęścia małżeńskiego, a wśród nadesłanych ofert znalazł się list oszusta, który, występował pod zmienionem nazwiskiem.

Zdradził go charakter pisma.

Nie trudno już było go uwięzić i pociągnąć do odpowiedzialności.

Dziwy natury, czy fantazja

Fotografja pokazuje rozpostartego na ręce ludzkiej pająka niezwykłej wielkości, który tem się różni od innych, że zjada ptaki.

Wyścigi wielbłądów

Niezwykły sport w Tripolisie

Wojna z Maurami wywołała żywe zainteresowanie północną Afryką. Miejscowości położone nad brzegiem morza są licznie odwiedzane przez Włochów, Anglików i Francuzów.

Między innemi wielką popularnością cieszy się Tripolis.

Stał się on w sezonie obecnym modnem miastem, do którego ciągną prawdziwy turyści europejskich.

Dla uprzyjemnienia pobytu podróżnych urządzono w Tripolisie plac wyścigowy, gdzie biegają nietylko konie arabskie — ale i wielbłądy.

W totalizatora zgrywają się równie dobrze europejczycy jak i śniadzi Arabowie, którym ogromnie podoba się ten rodzaj hazardu.

„Okręty pustyni" — jak nazywa poezja wielbłądy — biegają znacznie wytrwalej, niż rasowe konie, mają jednak kaprysy, które narażają graczów na niepowetowane straty.

Popędzany przez dżokeja, staje nagle wielbłąd w pół drogi żadna siła ludzka nie może skłonić do dalszego biegu.

KRATKI SĄDOWE

SZCZUPAKI I PŁOTKI

WARSZAWA, 19. V.

Poco właściwie istnieją płotki? Poto, by szczupaki miały żer, bowiem jak inaczej wytłumaczyć sobie istnienie całych rojów tych drobnych bezbronnych rybek, pochłanianych całemi tysiącami przez szczupaki?

W podobnym stosunku do grubych posiadaczy akcyj pozostają drobni akcjonarjusze. Pierwsi, rozporządzający wielkiemi ilościami głosów, odpowiednio do wielkiej ilości posiadanych akcyj, zjadają, w miarę apetytu, akcjonarjuszów drobnych, którzy łącznie mają do obrony mniejszą ilość głosów, niż taki „gruby".

Jednym ze sposobów zjadania owych płotek jest — niewypłacanie dywidendy. Cena i wartość akcji zależy od zysku, który daje. Gdy go niema, akcja leci na łeb, a wówczas szczupak ma możność kupienia jej za 10-tą część istotnej wartości.

A więc grubi akcjonarjusze nie mają zysku ze swych walorów? Przeciwnie, mają i to bardzo znaczny, lecz nie w postaci dywidendy. Wybierają sami siebie do zarządu, do rady, do komisyj rewizyjnych i otrzymują tantiemy, wynagrodzenia za posiedzenia i t. d.

W związku z powyższem niezwykle interesujący będzie dla drobnych posiadaczy akcyj wynik procesu, wytoczonego Warszawskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń przez jednego z akcjonarjuszów, niejakiego Kahana-Rapaporta o niewypłacenie dywidendy za rok 1924-ty.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszy postanowiło czysty zysk, osiągnięty w roku 1924-ym w sumie 11 740 złotych przenieść na 1925-ty, czyli tem samem dywidendy nie wypłacać.

Przeciwko tej uchwale wystąpił posiadacz 1000 akcyj tego T-wa, p. Kahan Rapoport, domagając się w skardze, skierowanej do 2-go wydziału handlowego sądu okręgowego, anulowania tej uchwały, sprzecznej z ustawą T-wa, oraz przysądzenia kwoty 3024 złotych jako dywidendy za rok 1924-ty.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż ustawa przewiduje coroczną wypłatę dywidendy w wysokości 6 proc. W razie gdyby, jak w tym wypadku, zyski nie wystarczały na to, ustawa nakazuje zaczerpnąć na ten cel z specjalnego kapitału wyrównawczego, wynoszącego obecnie 1½ miljona złotych.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Wróblewskiego uznał słuszność wywodów p. Kahana-Rapoporta i przysądził na jego rzecz od Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń kwotę 3024 zł. wraz z procentami i kosztami.

C-wicz

Uniwersalny zegar słoneczny

W jednym z parków miejskich w Baltimore ustawiono niedawno zegar słoneczny, ciekawy o tyle, że pokazuje równocześnie godzinę astronomiczną kilkunastu większych miast Ameryki północnej i południowej.

Kryzys gwardji watykańskiej

Oficer spoliczkowany

nie wyzywa przeciwnika na pojedynek

i burzy dyscyplinę gwardji

W gwardji papieskiej, rekrutującej się z członków najznakomitszych rodzin rzymskich wybuchł zatarg, który grozi podaniem się do dymisji wszystkich oficerów papieskich.

Nieporozumienie trwa już rok. Geneza jego jest następująca:

Jeden z oficerów gwardji, markiz Novara, spoliczkowany w miejscu publicznem, nie wyzwał jako prawy katolik swego przeciwnika na pojedynek, lecz zaskarżył go do sądu. Takie załatwienie sprawy honorowej nie podobało się gwardzistom i zażądali usunięcia z szeregów oficera spoliczkowanego.

W sprawę wdał się kardynał-sekretarz stanu i nie mógł się zgodzić z żądaniem korpusu oficerskiego, które sprzeciwia się prawu kościelnemu, potępiającemu pojedynki.

Celem załagodzenia sprawy i pogrzebania jej w niepamięci, obity markiz otrzymał roczny urlop.

Obecnie zgłosił się znów do służby.

Oficerowie papiescy nie zmienili jednak przez ten czas pojęcia o honorze i zagrozili podaniem się do dymisji w razie, gdyby spoliczkowany oficer miał wstąpić do szeregów.

Zatarg ten podzielił arystokrację watykańską na dwa obozy i powoduje wiele komentarzy.

Ktoby te ząbki plombował?

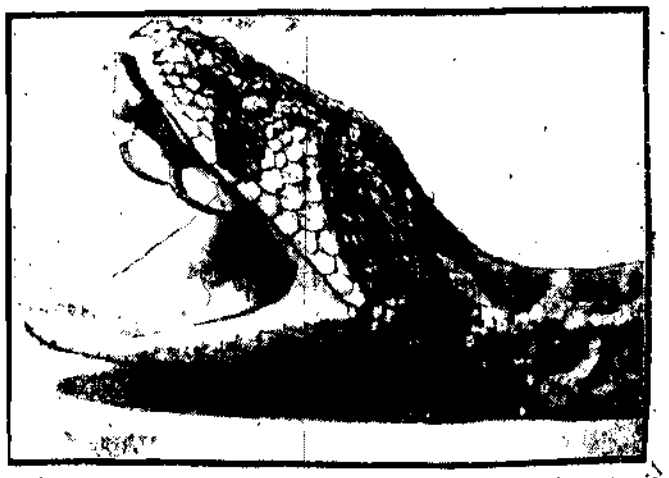

Mało pociągający widoczek przedstawia paszcza żmii.

W tej rozwartej „buzi" widać dwa kły, trzaca zrobne zębki, których rychły zdaje się żaden dentysta nie miał odwagi plombować, gdyby oczywiście żmie chodziła do dentysty.

Z IV Zjazdu Związku Strzeleckiego w Białymstoku.

Dnia 16 maja w godzinach rannych do Białegostoku przybyli Strzelcy z okolic powiatów: Białostockiego, Wysoko-Mazowieckiego i Szczuczyńskiego, by przyjąć udział w uroczystości 5-ej rocznicy istnienia obwodu Białostockiego, jak również dla złożenia przysięgi strzeleckiej i uczestniczenia w Walnem Zebraniu IV Zjazdu.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 9 m. 30 odeszły męskie z pocztem i sztandarem i żeński w szyku wojskowym wymaszerowały z koszar strzeleckich (Koszary gen. Sowińskiego), z orkiestrą dz. p. p. na czele Marsz strzelców i poprzedzał oddział Policji konnej i pieszej. Oddziały te wyruszyły dla wysłuchania mszy św. w kościele parafjalnym Bo mimo twie oddziały ustawiały się na placu Kościuszki obok grobu Nieznanego Żołnierza. W tym czasie przybył gen. Rommel, który przyjął raport od zastępcy Komendanta obwodu obywatela Battla, a następnie przywitał się ze strzelcami i składem orkiestry wojskowej. Potem z przedstawicielami Zarządu Związku i delegacji oddziałów, na czele z Prezesem obywatelem Śnieżko i sekretarzem obywatelem Hu[illegible] złożyli wieniec na grobie Nieznanego Bohatera.

Następuje komenda „baczność", „prezentuj broń", orkiestra gra hymn, po odegraniu którego strzelcy przedefilowali przed władzami strzelca i obecnymi gośćmi. Z gości oprócz Pana Generała Rommla, byli obecni pp. Wojewoda Rembowski, Wice-Wojewoda Karasiński, Starosta Gledroyć, Komendant Wojewódzkiej Policji Chluski, Komendant Straży Ogniowej Markus, Kapitan Słomka, Porucznik Hrycek i przedstawiciele różnych sfer społecznych.

Tłumy publiczności zaległy Rynek Kościuszki, przyglądając się ceremonjałowi. Po defiladzie oddziały odmaszerowały na czele z orkiestrą do koszar.

Złożenie przyrzeczenia strzeleckiego.

W obecności Pana Generała Rómmla następuje na placu koszarowym złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez strzelców i strzelczynie. Po przysiędze oddziały przedefilowały udając się następnie na plac przed budynkiem koszarowym strzelca, gdzie do zebranych przemówił obywatel Huptich. Krótką swą mowę obywatel Huptich zakończył słowami: „Pierwszy strzelec, dziś Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski Niech Żyje!". Kilkakrotnie „niech żyje" rozlega się w ciągu kilku minut, powtórzone przez wszystkich strzelców. Po rozejściu się i złożeniu w kozły broń nastąpiła wspólna fotografja w której wziął udział D-ca Garnizonu p. Generał Rommel.

Szczegóły Walnego Zebrania.

O godzinie 3-ej po południu tegoż dnia w sali Magistratu, zagaił Zjazd obywatel Śnieżko prosząc o Przewodniczącego Zjazdu obywatela Filipowicza, do Prezydjum Zjazdu zaproszeni zostali p.p. Komornicka, Kolendo, por. Hrycek, Szwentner, obywatel Sobieski, jako sekretarz Zjazdu. Na Zjazd przybyli goście pp. Wojewoda, Wice-Wojewoda, Starosta, Kurator Szkolny, Prezydent miasta, członkowie Zarządu, obywatele: Śnieżko, Huptich, Kabała, Bartel. Delegaci oddziałów obywatele: z Grajewa: Stanisław Nowacki, Józef Puczykowski, Bronisław Kretowicz i Marjan Kwiesielewicz, ze Szczuczyna: Aleksander Bylica, Leonard Dominik Łabrowski, Stefan Sitek, z Rajgrodu A. Sokołowski, S. Konecko, ze Stawiska J. Gocki, J. Czmeszuk, L. Zacharczuk i H. Zawada Zawadzki, z Jabłodowa I. Matusewicz, P. Wiekszewicz, W. Szyikiewicz, z Choroszczy M. Andruszkiewicz, M. Szmidt, P. Kudelski, D. Kozłowski, Z. Aniesiewicz i H. Antoszewiczówna, z Supraśla K. Jankowski, Paweł Milewski (Prezes Oddziału), M. Radziwanowski i J. Bogdanowicz, z Gródka J. Kutkowski, Izydor Jaworski, z Tykocina S. Kruck, z Białegostoku B. Berszczewski, S. Szumski, A. Bebut, J. Bukowski, M. Milewska, M. Czernecka, J. Iwanowiczówna, I. Pieczułowna, W. Głowna.

Następnie przemówienie Powitalne Pana Wojewody Rembowskiego, który w swej mowie podkreślił, że jeśli przedstawiciel Kraju nie widzi na sali tak licznie zgromadzonych przedstawicieli Związku Strzeleckiego, tego Związku którego zadaniem jest przysposobienie młodzieży na żołnierzy. Przemówienie swe zakończył Pan Wojewoda życzeniem powodzenia zjazdowi.

Następnie przemówił wielcy Zjazd Przewodniczący Komitetu Przysposobienia Wojskowego na wojew. Białostockie p. Inspektor Gąsiorowski, który między innemi wyraził się, że już wkrótce zapewne Rząd będzie finansował Związki Przysposobienia Wojskowego, mając za oszczędzone fundusze z utrzymywania armji, w której okres służby wojskowej ma być zmniejszony do jednego roku. Powitowanie swe p. Gąsiorowski zakończył: „Jeżeli pragniesz pokoju, gotoj wojnę".

W imieniu inwalidów wojennych przemawiał p. Chomicki w kilku szczerych słowach, życząc Zjazdowi powodzenia w obradach.

Protokół z III Zjazdu odczytał sekretarz. Sprawozdanie Zarządu wygłosił obywatel Śnieżko, podkreślając, że w ostatnim roku dzięki energji Zarządu powstało szereg oddziałów w powiatach: Wysoko-Mazowieckim, Szczuczyńskim i Białostockim.

Najwięcej pracy dla Związku w ciągu roku, między innymi, ofiarowali obywatele: Śnieżko, Komornicka, Kolendo, Huptich, Kabała, Bartel, Chalimanowicz, Milewska i Grygorczykówna.

Sprawozdanie kasowe odczytał obywatel Kabała.

Sprawozdanie komendy wygłosił obywatel Rozgiewicz.

Z Przysposobienia Wojskowego zdał sprawozdanie w imieniu kapitana Słomki porucznik Hajdasz. Referentka pracy-kobiet obywatelka Iwanowiczówna szczegółowo zapoznała zebranych z działalnością oddziału żeńskiego w roku ubiegłym.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos p. por. Hajdasz i obywatele: Śnieżko, Huptich, Kabała, Rewek i Komornicka.

Wybór Zarządu.

Przez aklamację weszli do Zarządu: obywatel Filipowicz Feliks, jako honorowy Prezes Związku, obywatel Śnieżko Witold, jako Prezes Zarządu.

Na członków Zarządu powołani zostali obywatele:
Komornicka Janina,
Huptich Stanisław,
Kabała Leonard,
Profes. Kolendo Władysław,
Dr. Kowalski Henryk,
Bartel Witold,
Milewska Marja,
Chalimanowicz, Szwentner i Kretowicz.

Na zastępców Chomicki, Piorwicz i Prokopowicz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali obywatele Barczewski, Procentówna Emma i Milewski Paweł.

Przed zamknięciem Zjazdu odśpiewana została Rota Konopnickiej i na tem Zjazd zakończono.

Białystok 19 maja 1926 r.

Hupich.

Rachunki z życiem za pomocą jodyny.

W dniu 18 maja r. b. o godz. 17-ej usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się jodyny Mazel Chana lat 20, panna, z zawodu nauczycielka, zamieszkała w Białymstoku przy ul. Lipowej № 14. Pierwszej pomocy udzielił denatce szpital Ś-go Rocha, poczem została odwieziona do własnego mieszkania. Stan niezagrażający życiu. Przyczyna usiłowania samobójstwa było otrzymanie depeszy o śmierci matki, która przebywała na kuracji w Austrji. Dochodzenie w toku.

Żeńska Szkoła Przemysłowa w Białymstoku.

W Żeńskiej Szkole Przemysłowej w Białymstoku od jesieni 1926 r. będą uruchomione i oddziały krawiecki, bieliźniarski, trykotarski i czapniczy z medrnictwem i galanterją. Nauka trwa 3 lata na każdym dziale. Prócz przedmiotów zawodowych, wykładanych w odpowiednio urządzonych pracowniach, będą ogólnokształcące. Do Szkoły przyjmowane są kandydatki, mające ukończone 14 lat życia oraz 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klasy gimnazjum. Wstąpienie uczennic do Szkoły zgłaszają rodzice lub opiekunowie przez złożenie podania wraz z następującemi załącznikami:

1) Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum.

2) Świadectwo szczepienia ospy.

3) Metryka chrztu lub urodzin.

4) Fotografja.

5) Taksa wstępna w wysokości 5 zł. Jeżeli uczennica pobierała naukę prywatnie, powinna przez sprawdzenie wiadomości po 2), 3) i 4), 5) przedstawione nadto:

6) Poświadczenie dotychczasowej nauki.

7) Świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny oraz

8) Opłatę za egzaminy w wysokości 10 zł.

Opłata za naukę wynosi przeciętnie 20 zł. miesięcznie. Zależnie od ilości kandydatek przyjezdnych, będzie też urządzony internat przy Szkole.

Podania przyjmuje Sekretarjat Szkoły od 20 maja do 10 czerwca b. r., od godz. 10-tej do godz. 1-ej.

Dziś **we czwartek dn. 20 maja o godz. 9 rano** odbędzie się w kościele św. Rocha nabożeństwo żałobne za duszę

† P.

JERZEGO BIAŁEGO

Inżyniera, Kapitana Saperów,

Odznaczony 4-ro krotnie Krzyżem Walecznych, poległ w obronie świętości, przysięgi i honoru żołnierza od kuli polskiej w Warszawie dnia 14-go maja 1926 r. w wieku lat 27. O czem zawiadamia

Narodowa Organizacja Kobiet i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Białymstoku.

Rozprawa nożowa o pannę.

Dnia 16 b. m. w lesie Pieczurskim obok toru kolei, pomiędzy Rojkiem Janem, mieszk. folwarku Józefowo, a Olszewskim Teofilem mieszk. m. Białegostoku i inn. nazwiska których narazie nie ustalono, wynikła na tle współzawodnictwa o panny bójka, podczas której Olszewski zadał Rejkowi nożem ranę w prawy bok. Poszwankowanego przewieziono do szpitala żydowskiego w m. Uszkodzenie ciała lekkie. Olszewskiego zatrzymano.

W sobotę dnia 22 maja 1926 r. o godz. 6-ej wiecz. w gmachu Żyd. Szkoły Rzemieślniczej ul. Lipowa 41 odbędzie się

Zebranie organizacyjne

celem utworzenia Związku Inżynierów m. Białegostoku jako oddziału związku Warszawskiego.

Według statutu mają prawo należeć do związku wszyscy ci którzy posiadają dyplomy.

520

OGŁOSZENIE. 514

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, 2 rew. miasta Białegostoku, Jan Podbielski zamieszk. przy ul. Fabrycznej w domu № 31, ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1926 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Kolejowej pod № 4—6 w kantorze Hermana Brauna odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Maszyny do pisania „Remington", oceniona na 800 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 17 maja 1926 r.

OGŁOSZENIE. 515

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, II rew. miasta Białegostoku, Jan Podbielski zamieszk. przy ul. Fabrycznej w domu № 31 ogłasza, że w dniu 15 Czerwca 1926 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Jurowieckiej pod № 9 w fabryce firmy „Pawieński i Porecki" odbędzie się sprzedarz przez licytację ruchomości, a mianowicie: umeblowania biurowego ocenionych na 3350 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 17 Maja 1926 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po zmarłych

1)574 Aleksandrze Kucharskim właścicielu hipotecznej nieruchomości „Białystok hip. № 55"

2)575. Kazimierzu Stelowicz współwłaścicielu hipotecznej nieruchomości „Białystok hip. № 82"

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 28 listopada 1926 roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkiem prekluzji.

Białystok, dnia 6 Maja 1926 roku.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do przeprowadzenia regulacji hipotecznej w terminach

[illegible]

[illegible] w m. Sokolce, przy ul. [illegible] pod miejskim № [illegible] przy [illegible] № 26 i 28 przestrzeń [illegible] długości 89 [illegible] arsz 4 szerokości [illegible] jednej strony 21 arsz [illegible] arsz należąca do Abrama [illegible] na zaliczenie na masy spadkowej zmarłym Szajn[illegible] Korachu

W terminach powyższych wszyscy którzy mogą zgłosić prawa swe do powyższych nieruchomości, winni stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 16 kwietnia 1926 r.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Przyjm. od g. 10—12 i od 3—8 popoł.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
(ul. Niemiecka.)

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—[illegible]
Białystok, ul. Kilińskiego Nr 3

ZNAK OCHRONNY
ZMOL
ANTYSEPTYCZNO-KOSMETYCZNY
ŚRODEK DOMOWY
Prócz innych zalet usuwa nieprzyjemny zapach ust, po goleniu oczyszcza skórę, niezbędny dla sportowców, w podróży i t. d.
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 463

WIEDZA TAJEMNA!
Czy chcesz być silnym energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz, władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Suggestja Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas" Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika Zawiera rozdziałów I Historja hypnotyzmu Jakim powinien być hipnotyzer jak winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosuggestja. Wpływ hipnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Suggestja podczas snu. Suggestja na jawie. Obudzone medjum. Odgadnie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktor Stan „Spirytyzm". Treść. Świat niewidzialny. Duchy. Media. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy za otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Sw[illegible] (Wiedza tajemna) Piękna 25

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
smak fabr.
„KOWALSKINA"
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Stenografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 20. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 481

Mieszkanie dwu pokojowe z kuchnią lub używalnością kuchni potrzebne. Oferty składać w „Dzienniku Białostockim" pod W. G.

Poszukuj[illegible] się 2 do 3 [illegible] alne 4—5 pok[illegible] kuchnia. Oferty [illegible] Dziennik Białostocki pod [illegible] szukuje m[illegible]

Zgubiono książeczkę wojskową № 749 wydaną przez PKU w Białymstoku i dowód osobisty wyd. przez starostwo w Bielsku, 1924 r. [illegible] Zgłosić się przy ulicy Jurowieckiej № 46

APOLLO
Najnowsza i najbardziej udatna kreacja naszej rodaczki
POLA NEGRI
w porywającym dramacie hiszpańskiej tancerki o bujnym temperamencie i rozpalonych zmysłach p. t.
„CZARODZIEJKA"
DZIŚ
Początek 7, 8[45] i 10[15]
Ceny od 75 gr. począwszy

„MODERN" Dziś Najatrakcyjniejszy szlagier ostatnich czasów
miotający skry dowcipu —— wybuchający rakietami śmiechu
CZAR WALCA
Najpromienniejszy, najpogodniejszy i najmilszy film świata w 10-ciu wielkich aktach na tle znanej operetki OSKARA STRAUSA
Powiększona orkiestra pod batutą dyr. S. POMERANCA
Kasa: 5.30
Pocz.: 6.30, 8.30 i 10.30
Ceny miejsc od 75 gr.

Dr. M. KANGL
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena.
Przyjm. od [illegible] w Kobiecie od 4—5 p. p.
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 5, tel. 5-95

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie promieniami lampy Kwarcowej
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 32.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Dzień od 8 do 9 g. i od 4 do 8 w. (K. b. od 4—5 p. p.) W niedziele od 11-tej do 1-szej popoł.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. [illegible]. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztuje o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastosłupkowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Poczta Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a.